

KTO NIE WYJDZIE Z DOMU, ABY ZŁO ZNALEŹĆ I Z OBLICZA ZIEMI WYGLADZIC,
DO TEGO ZŁO SAMO PRZYJDZIE I STANIE PRZED OBLICZEM JEGO. /A. Mickiewicz/

JEDNOŚCĄ SIŁ

S
W O L N I
I S O L I D A R N I

PISMO GRUPY ZAKŁADOWEJ "KARŁOWICE" ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

Wrocław, luty 1987 r.

Nr 2/60

cena 20 zł.

Dwie rocznice - dwie postawy

W miesiącu lutym zbiegają się dwie rocznice jakże przeciwstawnych sobie wydarzeń, stanowiących słupy dziejowe w życiu narodu polskiego, ale wybiegające swoim znaczeniem daleko poza polskie opłotki.

Pierwszą jest 45. rocznica powołania Armii Krajowej, największej armii podziemnej w całej okupowanej Europie, stanowiącej ciężkość utworzonej we wrześniu 1939 r. Służby Zwycięstwu Polski, przekształconej w styczniu 1940 r. w Związek Walki Zbrojnej, przemianowanej 14.II 1942 r. na AK. Polski wysiłek zbrojny przeciwstawiający się samotnie zagwiazdym wrześniem

60. s.2

Jeśli nie poznali się na Wartości...

Na wartości trzeba się umieć poznać. Trzeba też umieć znaleźć w sobie dość siły, aby - jeśli zajdzie potrzeba - bronić jej przed nawałą napasłości wości barbarzyńskich języków rodzinnych Hunów.

I jeśli niektórzy - w imię komfortu spokoju - na Wartości się nie poznali - tym gorzej dla nich, są gorsi od Hunów, a słowa ich jak cymbał brzące i nawet bólu sprawić nie mogą.

Za to mogą sprawić wiele radości słowa, które publikujemy niżej - płynące z Jasnej Góry słowa uznania pod adresem Tego, którego czczą i miłują wszystkie generacje Wolnego Wrocławia.

Niechaj słowa te będą jako liść laurowy do KORONY ŻYWIOTA, Twórcy niepokornego i szlachetnego zjawiska "O św. Klemensa Dworczaka" - do korony cierniowej.

Z częstochowskiej Twierdzy Polskiego Ducha płyną ku nam słowa otuchy: Bo jeżeli Jasna Góra z nami, to któż przeciwko nam?



Duszpasterstwo Ludzi Pracy, przy Rymsko Kat. Parafii pw.
św. Klemensa Dworczaka, Księża Jezuit, al. Pracy 26, Wrocław

/.../ Na Jasnej Górze wspominam Matkę Bożą - Patronkę "Solidarności" wszystkich, którzy podejmują trud tworzenia dobra w środowiskach robotniczych i tych, którzy rzetelną pracą i solidarnością w Prawdzie pragną tworzyć Polskę Prawdziwą.

To jest trudne zadanie, ale nie wykona go nikt za nas.

Na pewno nie wykonają go klasy posiadające i monopolizujące władzę. Wiśniewie nie mogą niepodatne na krzywdę jednostek i narodów. Jasnogórska Pani patronuje naszym modlitwom za Was i Waszym zaangażowaniem wspólnie z nami, choć na różnych frontach.

Szczęść Boże. Pozdrawiam Ludzi Pracy - Polaków w duchu "Solidarności" i Ewangelii.

z modlitwą

Jasna Góra,
dnia 28.01.1987

PRZEDOR JASNEJ GÓRY
o. dr Marian Józef Abramczak
ul. Kordeckiego 2, Częstochowa

DWIE ROCZNICE c.d. ze str. 1

hitlerowskiej nawały w obronie uniwersalnych wartości europejskiego humanizmu, znajdujący swą kontynuację w działalności AK aż po jej koniec, dał światu świadectwo krwię pisane, że nie ma pokoju za wszelką cenę.

Ten ethos polskiej determinacji znalazł swoją antytezę w zapatorywaniach zachodnich przywódców, Churchilla i Roosevelta, biorących udział w rozmowach ze Stalinem w Jałcie, w lutym 1945, i był zapewne odbiciem stosunku społeczeństw wolnego świata do problemów narodów Europy Środk.-Wsch. których los, łącznie z honorem decydentów, został poświęcony dla opieszczenia pojętego pokoju, raz po raz zresztą wstrząsanego zarzewiem buntu. Po odkryciu zbrodni katyńskiej i udokumentowanym orzeczeniu międzynarodowej komisji, że sprawcami byli Rosjanie, można już tylko było udawać, że o ukonstytuowaniu się władzy w Polsce znajdującej się pod protektorem ZSRR, zdecydują wolne wybory.

O ile więc los Iłłaków i kilku innych narodów został przypieczętowany w Jałcie krótkowzroczną inercją myślową zachodnich polityków, pozwalającą rywalowi wyrosnąć na zagrażającą całemu światu potęgę, to również dzisiaj, 42 lata później, skażenie pseudorealizmem kreuje przekonania o nieuchronności trwania pojałtańskiego "ładu", któremu trzeba się podporządkować w imię zachowania pokoju. W praktyce jednak owo dążenie do utrzymania pokoju przeradza się w pragnienie... spokoju za wszelką cenę.

Te tendencje znalazły wyraz w wydarzeniach i atmosferze ostatnich kilku miesięcy w Polsce, w czasie których ujawniła się tendencja do położenia tamy rozbujanym aspiracjom narodu, ujęcia ich w karby - nie bez słownej ekwilibrystyki - i wpędzenia na powrót w pojałtańską koleinę: upłatanie zasadniczej niezależnej enklawy społeczeństwa polskiego w specyficznie pojętą współpracę z komunistycznym reżimem, czyli wmontowanie jej na powrót w istniejący system, od którego mocno już odstawiała, co miało być ostatecznie umocnić pojałtański status quo.

Ci, którzy "nie chcą spadać z liny" w rzeczywistości wypadają... z kursu ruchu oporu, który okazał się jednak mocniejszy od wrzawy niecierpliwych grupki, roszczącej sobie prawo do chorążego.

Za przykład przeciwstawienia się tendencji umacniającej ancien regime niech posłużą dwa teksty, które publikujemy w niniejszym numerze, związane ze wspomnianymi dwiema rocznicami: "Posłanie do Twórców Jałty", wystosowane przez Konwent Seniorów Ruchu Ludowego, i homilia ks. Andrzeja Buryły z parafii św. Maurycego, wygłoszona w kościele św. Klemensa Dworzaka dnia 22.II.87 na Mszy św. dla uczczenia 45. rocznicy utworzenia AK. Oba teksty wyznaczają jeden wspólny kierunek.

Iść w tym kierunku, to znaczy nigdy nie pogodzić się z pojałtańskim porządkiem.

Redakcja

Poniżej publikujemy tekst "Do Twórców Jałty" sygnowany przez Seniorów Ruchu Ludowego "Solidarność", wystosowany przez szczytem w Reykjaviku do rządów państw - uczestników Konferencji Jałtańskiej. W liście przewodnim sygnatariusze piszą: "Zwracamy się przeto o ponowne, równie zgodne jak wówczas, potwierdzenie naszego prawa do pełnej niezawisłości i podjęcie realnych kroków dla umożliwienia nam - skoro już wzięły na siebie to zobowiązanie /rządy - przyp.red./ - jego praktycznego wykorzystania". Tekst ten został złożony przez sygnatariuszy w ambasadzie amerykańskiej, angielskiej. Natomiast amb. radziecka nie przyjęła go, wobec czego został wysłany listem poleconym do Gorbaczowa.

Sygnatariusze tego posłania wespół z innymi seniorami powołali 23.XI.86 r. Konwent Seniorów Ruchu Ludowego "S", który ma za zadanie wypracować program będący wyrazem dążeń polskiej wsi i ma wydawać oświadczenia polityczne. Jest to więc reaktywacja politycznego Ruchu Ludowego.

W odróżnieniu od powstałych jawnych rad "Solidarności", Konwent przyjął kierunek rewindykacji politycznych i posługuje się zupełnie innym słownictwem, w którym egzystuje słowo "opór", "komunizm" / w pejoratywnym znaczeniu / i "niepodległość".

Znamienne, że tak bardzo popierający jawną działalność "Tygodnik Mawowski" na łamach swojego pisma po macoszemu potraktował sprawę związaną z utworzeniem i działalnością Konwentu Seniorów, podając tylko do wiadomości / w nrze 189 z 26.XI.86 / lakoniczny komunikat o powstaniu

Konwentu i jawnej TR RI "S", pomijając całkowitym milczeniem szczególne dotyczące ich oblicza, co mylnie sugerowało "równoległość" z powstałymi wcześniej jawnymi radami NSZZ "S".

Przeto wypełniając tę lukę informacyjną, wydrukowaliśmy najpierw w nrze specjalnym w grudniu ub.r. wywiad, jakiego udzielił redakcji "Myśli" jeden z sygnatariuszy pisma "Do Tw. J." - J. Teliga, teraz przedrukujemy z "Myśli Ludowej" nr 1 owo pisanie. Także redakcja innego pisma SW - "Solidarność Dolnośląska" - wydrukowała w nrze 24 z 27.XII.86 relację z konferencji prasowej Seniorów Ruchu Ludowego, jaka miała miejsce w Warszawie w dniu powołania Konwentu.

Mapa polityczna Polski nie jest zunifikowana i to jest nasze szczęście. Red.

Do Twórców Jałty

z prośbą o przyjęcie - chłopów polskich myśł

Zbliża się szczyt; przy militariach globu i regionów mają być omawiane sprawy zaostrzające konflikt. Takim jest region środkowa Europa z Jałty się wywodzący. W sprawie Polski ostre to było ubezwłasnowolnienie narodu - decydowanie o nim bez niego. I to w stosunku do narodu, który nie raz stawał nie tylko w swojej sprawie, a gdy padł w 1939 pod ciosem z dwóch stron idącym - natychmiast powstał tak, że współtwórca Jałty - Prezydent USA mówił: "Naród amerykański jest dumny z przyjaźni narodu polskiego. Bohaterski i stanowczy opór, z jakim naród polski walczył i poświęcał się w obliczu ciężkich doświadczeń i ciosów, jest natchnieniem nie tylko narodu Stanów Zjednoczonych, lecz wszystkich narodów miłujących wolność.

Ala Jałta w sprawie Polski zawiera także zgodną decyzję jej trzech twórców zobowiązującą "do przeprowadzenia wolnych i nieskrępowanych wyborów". Wolnych to również proporcjonalnych w okręgach wielomandatowych, nieskrępowanych - znaczy to, że mogą zmierzyć się nawet przeciwstawne kierunki - takich, gdzie wyników nie ustala się przed wyborami. Słowem wyborów, w wyniku których rządzący stają się zależnymi od rządzonych. Wszystko inne w rozumieniu Jałty wyborami nie jest. Naród szedł i idzie ku takim wyborom od pierwszych do ostatnich 1985 r. - szedł z poczucia własnej godności narodowej, a nie dlatego, że tak zapisano w dokumencie Jałty. I sporo płacił za to ofiarami robotników - upamiętnionymi już w Poznaniu, Gdańsku i gdzie indziej symbolem Krzyża za czasów Solidarności i nie upamiętnionymi jeszcze ofiarami chłopów - głównie z wyborów 1947 r.

Nie wypełniono dotąd swego zobowiązania zapisanego w decyzjach jałtańskich, ale są fakty - przesłanki, że może być inaczej. Prezydent USA w 40. rocznicę jeszcze jednego najofiarniejszego ze wszystkich upominania się o wartość najwyższą - Niepodległość - o Jałcie mówił: "Pragnę stanowczo stwierdzić, że o d r z u c a m y jakąkolwiek interpretację porozumienia w Jałcie, która sugeruje zgodę Ameryki na podział Europy na strefy wpływów. Przeciwnie - porozumienie to widzimy jako zobowiązanie trzech wielkich m o c a r s t w do przywrócenia pełnej niepodległości i do dopuszczenia do wolnych wyborów we wszystkich krajach uwolnionych od nadopiecznictwa po drugiej wojnie światowej". To przyrzeczenie Prezydenta w sprawie rozumienia Jałty złożone z okazji Święta Powstania Warszawskiego oznacza tylko to, że postanowienia te nie były sprzeczne z ideą tego Powstania. A więc Jałta to niepodległość, to wybory jak wyżej, to Europa niepodzielona na strefy, czyli nieoddanie środka Europy łącznie z Polską pod wpływy czy panowanie jednego tej Jałty współtwórców.

Powtórzył to prezydent ostatnio z okazji rocznicy berlińskiego muru stwierdzając: "Chcemy, aby ten mur zniknął, chcemy, aby zniknęły wszystkie mury, które dzielą ludzi, państwa, Wschód i Zachód". A znieść mur dzielący Wschód i Zachód - to równoznaczne z zaprowadzeniem trwałego Pokoju nie tylko na granicy Wschód - Zachód w Europie. Uzyskać to można jedynie sposobem - tam w Jałcie wskazanym - wolne i nieskrępowane wybory

Tam w Jaltcie, również Premier Wielkiej Brytanii jakby ślubował oświadczając: "Polska jest sprawą honoru - Wielka Brytania nigdy nie zgodzi się z rozwiązaniami, w których Polska nie byłaby u siebie w domu". Że nie jest - wiele znaków; znawcy sprawy publicznie stwierdzają, że stan wojenny był wprowadzony i przebiegał pod stałą kontrolą siły zewnętrznej. W Polsce ludzie są pewni, że nikt bardziej jak Premier Thatcher - gotowa zawsze wypełnić to przyrzeczenie Anglii - złożone tam przez Jej poprzednika.

Dodajmy, że przyrzeczenie Prezydenta w sprawie niepodległości, likwidacji stref, i, jak to przenosić z jaltańskiego dokumentu, wolnych i nieskrępowanych wyborów - obiega kraj, jak niegdyś obiegało przyrzeczenie, że Polska Zmartwychwstanie.

To społeczeństwo polskie - to dwaj sygnatariusze Jaltty, a trzeci? Sekretarz Generalny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego mówi: "Z doświadczenia wiemy dobrze, jaką ogromną siłą twórczą staje się odrodzenie poczucie godności narodowej, jaką kreatywną rolę odgrywa samoistność narodu, organicznie powiązanego z innymi równoprawnymi wolnymi narodami... Zasady życia, które jeszcze wczoraj wydawały się niewzruszone, ustępują pod naporem wichru przemian - społecznych, naukowo-technicznych, ideowych. Możemy powiedzieć, że jest to w dziejach świata jeszcze jeden okres Odrodzenia, który kryje w sobie ogromny potencjał postępu".

- A więc poczucie godności narodowej kreatywną mocą - jakżeż to jest zrozumiałe nad Wisłą i tylekroć poświadczane w życiu. Poczucie godności ogromną siłą tylko, gdy naród niepodległy, ale gdy niepodległości nie staje to te kreatywne moce godności narodowej zużywa się na odzyskanie tej najwyższej wartości.

- Zasady życia wczoraj niewzruszone ustępują; czy do tych zasad nie trzeba zaliczyć niemal dogmatu o kierowniczej sile Partii - za pośrednictwem której sprawuje się kontrolę również i na zewnątrz - o zastraszającej się walce klasowej w skali świata, wreszcie, "że pod kierownictwem Związku Radzieckiego"... Ustępują te zasady - twierdzi Generalny Sekretarz, duże to budzi nadzieje.

- W dziejach świata jeszcze jeden okres Odrodzenia; tamto rodziło się gdy uwalniano się od średnio-wiecznego monopolu, czy to współczesne nie musi się pozbyć nieporównanie groźniejszego - szkodliwszego - wszystko paralizującego monopartyjnego monopolu we wszystkim ? !

Sekretarz Generalny mówi również: "Nie będziemy posuwać się naprzód, jeśli będziemy szukać odpowiedzi na nowe problemy w gospodarce i technice, w doświadczeniach lat 30-tych, 40-tych, 50-tych, a nawet 60-tych i 70-tych... często bywało, że w naszych warunkach długich cykli budowy technika moralnie się zestarzała zanim budowa została zakończona". Dwie rodzą się refleksje: wszystko, co w trzydziestych i następnych dekadach trwało - rozpoczynało się w dwudziestych, dlaczego tę d kadę - dwudziestą - wyklucza się? Jakaż płynie pociecha również dla niepodległości - może nie trzeba będzie koniecznie przyjmować pomocy w formie techniki już dawno moralnie przeżytej.

A że odpowiedzi na problemy współczesne nie będzie się szukać w dekadach minionych wyjaśnia sam Generalny Sekretarz: "Obecnie przebudowa obejmuje nie tylko gospodarkę, lecz wszystkie inne sfery życia społecznego - stosunki społeczne, system polityczny, sferę duchowo-ideologiczną, styl i metody pracy partii, wszystkich kadr. Przebudowa to pojęcie słowo. Postawiłbym znak równości między słowami przebudowa i rewolucja". A więc wszystkie sfery życia - również politycznego, również sferę duchowo-ideologiczną ogarnia przebudowa nazwana przez Generalnego Sekretarza aż rewolucją. Znow wielka nadzieja, że obejmie to i stosunki z Polską, że jest to zapowiedź zbliżenia się ku stanowisku prowadzącemu do budowy niepodzielnego świata. Ale refleksja: dokonywane przemiana zbie się aż rewolucją - "Solidarność" tak dalekich ambicji przecież nie miała, dlaczego więc tak potraktowana została, jak powszechnie wiadomo, i dlaczego dopiero co jej działacze powrócili do domu? Przytoczyłszy obszerniej wypowiedzie i Sekretarza niż Prezydenta USA, gdyż tak wiele od stanowiska Związku Radzieckiego w sprawie Polski zależy. Choć trzeba powiedzieć, że sprawa Polski nie jest sprawą wewnętrzną wschodniego sąsiada.

Wczytując się w wypowiedzi Prezydenta USA i z równą uwagą, w oświadczenia Generalnego Sekretarza KPRZ, jakżeż nie ustrzec chyba aż zbieżności; Prezydent mówi: znieść strefy - przywrócić niepodległość - narodom dać wolne wybory; Sekretarz Generalny mówi o kreatywnej mocy płynącej z poczucia godności narodowej, o idącej epoce nowego Odrodzenia, ale przecież to wszystko nie nastąpi przed wcześniejszym dokonaniem tego, co zapowiada Prezydent; spełnienie zapowiedzi Prezydenta warunkuje całkowicie zrealizowanie idei Generalnego Sekretarza. Zapowiedź zaś Sekretarza Generalnego, że zasady życia wczoraj niewzruszone - dziś już ustępują zasadom innym - należy rozumieć, że dotyczy to również sprawy zniesienia stref, poprzez wolne wybory przywrócenia niepodległości.

Chłopi polscy myślą, że jeśli ku pokojowi iść - świat trzeba koniecznie uczynić jednym, a nie jak dotąd głoszą i czyniono - antagonistycznie podzielonym klasowo, antagonistycznie podzielonym strefowo, antagonistycznie podzielonym na świat pluralizmu i świat monopartyjnego monopolu we wszystkim. Religie dobry ku temu przykład dają.

Jedyną drogą - pluralistyczne wybory - ku czemu nieustannie dąży z własnej woli społeczeństwo polskie, co zapowiedziano w dokumencie jałtańskim - co jednoznacznie przypomina Prezydent USA, bez czego nie mogą być wypełnione zapowiadane zamierzenia Związku Radzieckiego.

Rozmowy o militariach idą trudno; chłopi polscy myślą, że gdyby tak zmienić kolejność, zacząć od przyczyn, od źródeł konfliktu - źródła sprzeczności - zbrojenia i to aż w kosmosie - same by topniały.

Od różnego w praktyce odczytywania postanowień Jąty w sprawie Polski zaczynało się rozpadanie koalicji - narastanie konfliktu, a więc krok ku złemu. A gdyby tak zacząć krok ku dobremu również od Polski, skoro jakby zbieżne są poglądy na tę sprawę Prezydenta USA wyrażające się w konkretnych przyrzeczeniach i poglądy Generalnego Sekretarza KPRZ, choć wypowiedziane w formie ogólnej, pośrednio! Ku dobremu krok - to jednak, jak należy odczytać postanowienia Jąty w sprawie wolnych i nieskrępowanych wyborów.

A może idzie ku dobremu - w Polsce zapowiedziano już nową ordynację wyborczą. Może pójdzie ona w tym kierunku, jak to rozstrzygnięto w tej sprawie w Jącie. Zapowiadana ordynacja chyba już nie pozbawi większej części narodu - nieupartyjnionej, nieorganizowanej, pod kierownictwem partii - prawa wysuwania prawdziwie od partii niezależnych kandydatów. Może nawiąże ta zapowiadana ordynacja do wzorów ordynacji z okresu Polski Niepodległej - tej i 1922 opartej na Konstytucji Marcowej czy tej z 1935 opartej na Konstytucji Kwietniowej. Niełatwo będzie samemu społeczeństwu to uzyskać, skoro program uchwalony na X Zjeździe Partii zapowiada, że należy jedynie "zwiększać wpływ obywateli na wysuwanie i wybór kandydatów". Przypomina tym sposobem czynnik decydujący, że wpływ obywateli był i nadal jest mały lub żaden. A więc dowód pamięci o zobowiązaniach w tej sprawie Twórców Jąty jest uzasadniony.

Prosimy o darowanie naszym myślom, naszym słowom, ale to o nas rzecz idzie.

Oto chłopów polskich myśl, oto Nurtu Chłopskiej Prawdy głos.

Prosimy o przyjęcie tego głosu również przez Jana Pawła II - Orodownika Pokoju w niepodzielnym świecie. Składamy go również władzom PRL i przedstawicielom władzom Kościoła w naszym kraju. Dzielimy się z Tymczasową Radą Solidarności - na ręce Przewodniczącego kolegi Lecha Wałęsy.

Ograniczamy się do sygnowania tego w niewielu, ale czyż trzeba zapewnić, że jest to wyraz powszechnego głosu - tu nad Odrą - Wisłą, nie tylko chłopów.

Warszawa
1 września 1986 r.

/-// Michał Bartoszcze - Sławęcin, gm. Inowrocław
/-// Stanisław Janisz - Makówiec, woj. włocławskie
/-// Jan Kozłowski - Chwałowice, woj. tarnobrzeskie
/-// Tadeusz Nawrocki - Warszawa, ul. Koszykowa 3/118
/-// Józef Teliga - Bieliny, woj. kieleckie

Nie możemy tego zatrzymywać dla siebie

HOMILIA KS. ANDRZEJA BURYŁY

wyłożona 22 II 1987 r. w kościele Św. Klemensa Dworzaka
na Mszy św. za Ojczyznę dla uczczenia 45. rocznicy
utworzenia Armii Krajowej

Bonaterowie szeptanych legend,
ludzie bez imion, cienie bez twarzy,
szli przed siebie zwartym szeregiem
realizując szaleństwo marzeń.

Nie dla nich życie w zacisznych domach
ani czekania gnuśna niepewność,
jak pełna kwiatów wiosenna łąka
uśmiechało się im pole bitewne.

Słowa tego wiersza pasują świetnie do żołnierzy AK, do tych, którzy składali swoje życie, często bardzo młode, na ołtarzu niepodległości Ojczyzny.

Co robili w czasie wojny - to wiemy. A jaką otrzymali nagrodę po wojnie za swoje poświęcenie i bohaterstwo? Mówi o tym Józef Świątko, jeden z kierowników aparatu bezpieczeństwa PRL, który w 1953 r. uciekł na Zachód. Jego relacje podawane przez Wolną Europę obnażyły mechanizm bezprawia. Jest świadkiem oskarżenia, oskarża system i ludzi działających w jego ramach. Oskarżył on Bieruta i jego klikę o planowe i systematyczne zlikwidowanie AK i ruchu niepodległościowego, że mordował i więził za to, że walczyli z Niemcami. Mówi o tym, że polscy komuniści współpracowali z Gestapo, min. Nowotkę, którego imieniem nazywa się szkoła i ulice. Miał on organizować PPR i obsadzać ją ludźmi Moskwy, a także likwidować podziemie. Zbierał nazwiska, adresy, przesyłał do Gestapo. Chciał wciągnąć w to siebie. Wychowanka szkoły komunistów w Moskwie, ale temu nie udało się. Wykończył Nowotkę, ale niedługo potem zlikwidowano i jego. Aż się wierzyć nie chce, że świadoma, celowa i systematyczna współpraca komunistów z Gestapo pod okupacją to nieodstępna cecha działalności PPR i AL. Temu celowi służyła komórka dezinformacji, stworzona przez Nowotkę, potem Findera. AK była dla komunistów wrogiem, bo jedynie ona stanowiła siłę gwarantującą niepodległość Polski po zakończeniu wojny. Po wojnie ogłoszono amnestię dla żołnierzy AK, aby ich potem podstępnie aresztować. Stworzono dla nich obóz przejściowy w Rembertowie, a potem w więzienie ich w głąb Rosji.

Jednym z tych naiwnych, którzy drogę zapłacili za swoją wiarę w słowo komunistycznego rządu był Piotr Woźniak - "zapłuty karzeł reakcji", skazany dwukrotnie na karę śmierci, bity i torturowany w czasie przesłuchań. Przeszedł więzienie w Warszawie, we Wronkach - 1956 amnestia - żona do tarła do samego Bieruta, bo UB odmawiało wszelkiej informacji o miejscu jego pobytu. Niełatwo było znaleźć kogoś w tym czasie, bo ludzie ginęli bez śladu. Rodzin, które wykazywały zbyt dużą aktywność w poszukiwaniach i organizowaniu pomocy dla swoich najbliższych, też nie oszczędzano. Żona i organizowaniu pomocy dla swoich najbliższych, też nie oszczędzano. Żona była kilkakrotnie aresztowana, ale zwolniono ją z braku konkretnej winy. Ciekawy był skład sądu, przed którym stał Woźniak. Prokurator to młody, dwudziestoparoletni Żyd, bez prawniczego wykształcenia, po kilkumiesięcznym kursie dla prokuratorów, pracowników UB. Sędzia-przewodniczący - słynny z tego, że nie wydał innych wyroków jak kara śmierci. Publiczność na sali dobrana. Umieszczono go w celi 27, gdzie czekało na śmierć 15 więźniów, fachowo wiązano ręce drutem z tyłu, kneblowano usta, ale nie gipsami, jak to robiło Gestapo, tylko zakładano maskę przeciwigęzową i boso, w towarzystwie czterech uzbrojonych ubowców, biegiem wprowadzono do piwnicy.

łatwo prostymi środkami odciąć człowieka od historii. Wystarczy po prostu zabrać pewne książki i przestać o czymś uczyć. Łatwo wydziedziczyć, zabrać mu przeszłość". Myślał, co mu kazano. Rosja sowiecka jawiła mu się jako idealny model przyszłości, projekt największego szczęścia ludzkiego. Gdyby ogłoszono Polską republiką to byłby brawo. Teraz z perspektywy czasu widzi jak manipulowano, zmienił swoje poglądy w l. 1966-70, gdy był w Paryżu, przestał na dobre wierzyć w poglądy tego systemu.

Dlatego, Drodzy, otwierajcie innym oczy na pewne fakty, nie pozwólcie, by dalej prowadzono politykę kłamstwa, by historia była przepuszczona przez filtry różnych układów czy pseudoprzyjaźni, by nikt z młodzieży nie kojarzył AK z UPA, tylko z mordowaniem milicjantów i komunistów. /Kaznodzieja podaje przykład dzieci z VIII kl., które pytały go, czy to prawda, że AK to UPA i czy AKowcy to mordercy./

Na koniec ostatnia myśl. Żołnierze AK to nie była grupa mięczaków, niezdolnych do pojęcia jakiegokolwiek ryzyka, ale przeciwnie, to ludzie ideowi, ofiarni, zdecydowani, konsekwentni, mający swoje ideały, przekonania, cenniejsze dla nich od własnego życia.

Oby się okazało, że jesteśmy ich godnymi następcami i spadkobiercami. Żeby nie było wśród nas takich, którzy przypominać będą wydmuchane jajko, które dobrze pływa i poddaje się każdemu prądowi, porywowi wiatru. Jest dostatecznie lekkie, odgadł została sama skorupka bez zarodka, bez pożywienia niezbędnego dla jego rozwoju. Bez zastrzeżeń, bez dystansu, usilnie dbający o to, by wszystkim dogodzić, jego wypowiedzi są bez wyrazu, bezpieczne, słowa - nie mają żadnej wagi.

Musimy się opancerzyć
by śmiało przejść przez świat
pełen ludzkiego brudu
fałszu, zbrodni i zdrad.

Musimy mieć serce twarde
zbrojne w najświętszą treść
przez noc czasów pogardę
sumienia hostię nieść.

Amen

- - Ciszę i skupienie przerywają długotrwałe oklaski.

/Odtworzono z taśmy magnetofonowej/

KOMUNIKAT GRUPY ZAKŁADOWEJ SW: Mamy zaszczyt zawiadomić, że w lutym odbyła się uroczystość zaprzysiężenia osób z terenu naszych zakładów, nowo przyjętych do organizacji Solidarność Walcząca. Serdecznie witamy kolegów w naszym gronie, gratulujemy wyboru i życzymy wytrwałości. Przed nami DŁUGI MARSZ. A wybór nasz musimy potwierdzić codziennie, ciągle od nowa. Naszym hasłem: Nulla dies sine linea - ani jeden dzień bez kreski, bez konkretnego działania na rzecz sprawy, której priorytet uznaliśmy, której podporządkowujemy swoje życie.

Grupa Zakładowa "Karkowice"
organizacji Solidarność Walcząca

RODZIKOWANIA: Spinozaurus - 1000, NA FTR: Skarpeta - 400, Walat - 500,
Brta II - 300

Wydaje: AG. INF. SOLIDARNOSCI WALOZACEJ

Numer zamknięto 28.II.87

W zakładach PTHW - WROZAMET - ZPUT pismo bezpłatne